



Die Fernsehkanzel

Program TV z 21.06.2016 (Nr 1054)

„Ze słabości do mocy”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Trzeci to już raz wybieram się do was, na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierać się będzie każda sprawa. Zapowiedziałem poprzednio, gdy po raz drugi byłem u was, i zapowiadam obecnie, gdy jestem teraz u was nieobecny, tym którzy ongiś popełnili grzech, i wszystkim pozostałym, że gdy przybędę ponownie, nie będę pobłażał. Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest wobec was bezsilny, ale jest możliwy wśród was. Choć bowiem ukrzyżowany został w słabości lecz żyje w mocy Bożej”. Bo i my jesteśmy słabi, lecz będziemy żyć w nim w mocy Bożej wśród was.

(2 Koryntian 13, 1-4)

Paweł planował ponowną podróż do Koryntu. Swoją wizytę przygotował w tym liście. On pisze: „Trzeci to już raz wybieram się do was” (werset 1). Ale był zaniepokojony, jak to spotkanie będzie wyglądać, bo miał przeczucie, w jakim stanie spotka się z wierzącymi. On obawiał się nawet podjęcia decyzji odnośnie swego przyjazdu, ponieważ w rozdziale 12 napisał, werset 20: „Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastanę was nie takimi, jakimi bym chciał”.

Był zaniepokojony. Dlaczego? „Lecz że może będą swary, zazdrość, gniew, zwady, oszczerstwa, obmowy, nadymanie się, nieporządki: Obawiam się, że gdy przyjdę Bóg mój upokorzy mnie powtórnie przed wami i że będę musiał ubolewać nad wieloma z tych, którzy ongiś popełnili grzechy i do dziś jeszcze za nie nie odpokutowali, grzechy nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości, których się dopuścili” (wersety 20-21).

Jego serce było zasmucone jak Ojca, którego dzieci błądzą. To uczucie znają jeszcze dziś przywódcy duchowi. Jak często zostają wylane łzy i wypowiedziane modlitwy wstawiennictwa z powodu grzechu w Kościele!

Apostoł odczuwa to jako powtórne upokorzenie, że oni wciąż znajdują się w swoich grzechach. Również rodzice znają to uczucie upokorzenia. Telefon dzwoni i „przy aparacie” dyrektor szkoły. Mówi, że miara się wypełniła i ich junior będzie usunięty ze szkoły, bo znowu świadomie zachował się nieodpowiednio. Albo córka lub syn oświadczają, że nie chcą dalej podążać drogą Jezusa. To łamie modlące się serca rodziców.

I tak jest też dla Pawła, dla duszpasterzy, dla starszych i dla ojców i matek, jak uderzenie w twarz, kiedy ich dzieci rodzone lub duchowe schodzą na manowce.

W Koryncie pomimo wielokrotnych przestróg nadal jeszcze było bardzo wiele kłopotów. Duchowi przywódcy i rodzice w rodzinach muszą mieć świadomość, że istnieje potencjał tego grzechu.

Nie trzeba więc po każdej wiadomości telefonicznej dopuszczać katastrofę. Nie, nie musimy tracić nadziei, ponieważ jest miejsce, do którego możemy pójść z naszą słabością, obawą, ze skruszonym i pokornym sercem.

Ze słabości do mocy

Paweł w wersecie 4 pisze: „*Choć bowiem ukrzyżowany został w słabości lecz żyje w mocy Bożej*”. *Bo i my jesteście słabi, lecz będziemy żyć w nim w mocy Bożej wśród was*”.

Dlaczego Paweł wspomina o tym tutaj? Ponieważ aż do dnia dzisiejszego ta Boża zasada nie zmieniła się. Bóg zbawia ludzi według tego samego wzoru: On nie zbawia przez moc swoich sług, ale używa ich w słabości.

Moc w słabości jest podstawową zasadą duchowego życia. Dlaczego? Ponieważ Jezus najpierw był słabym, żeby żyć dzięki mocy Bożej. *Bowiem ukrzyżowany został w słabości*” Jezus Chrystus osiągnął główny zamiar i cel swojej misji, kiedy stał się słaby. Z powodu swojej słabości stało się dla Niego możliwe cierpieć i umrzeć, aby uwolnić nas od grzechu. Było to konieczne, aby On odłożył swoją władzę i moc i jako niemowlę przyjść na świat.

On, który rządzi ponad wszystkim, unżył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci. Wziął postać sługi i wypełnił Boże prawo. I jeszcze więcej: Ponieważ za grzechy była konieczna ofiara bez skazy, On musiał umrzeć. Jezus unżył się i przyjął nasze słabości. Ponieważ to zrobił, mógł działać jako zastępca i przez swoją śmierć zabrać nasze grzechy.

Pamiętajmy, że w Nim mieszka Boska moc, której mógł użyć za jednym zamachem.

W niektórych przypadkach pokazał tę moc, aby ludzie zobaczyli, że upokorzył się dobrowolnie. Powiedział: „*Nikt mi go nie odbiera (życia) ode mnie, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać: (Ew. Jana 10.18)*. A jednak był tak słaby, że ktoś inny musiał nieść Jego krzyż. Zawołał: „*Pragnę!*” Krzyknął: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*” Jedno słowo wystarczyłoby aby Ojciec posłał dwanaście legionów aniołów na pomoc (Ew. Mateusza 26, 53).

„*A kiedy umarł zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsła, i skały popękały, groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych*”. Dlaczego? Aby pokazać ludziom, że ten, który zmarł w słabości, był Synem Bożym. On wykorzystał Swoją słabość jako instrument mocy. *„Lecz żyje z mocy Bożej”* (2 Koryntian 13,4). Ponieważ zmarł w słabości, był w mocy, aby nas zbawić.

„*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca*” (Filipian 2, 9-11).

Ponieważ unżył samego siebie i w słabości umarł, ma moc, nasze serca przewyciężyć. Jego umierająca miłość stała się miłością żywą. Przez Jego słabość osiągnął swoje cele. Dzisiaj opuścił swoją słabość i zasiada po prawicy Ojca. On jest w chwale-wspaniałości, która urodziła się ze słabości.

A więc, zanim Apostoł „*podniósł słuchawkę*”, żeby odebrać złą wiadomość, był świadomy tego, gdzie leży jego siła. Innymi słowy mówi: „*Jestem wzmocniony przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*”. I on mówi także do ciebie: „*Bądź przygotowany, pokorny. Oczekuj, ale nie rozpaczaj*”. Zła wiadomość o grzechu w kościele nie musi nas zniszczyć, nie może nas zniszczyć i nie będzie nas niszczyć. Nie bój się, ale stosownie reaguj na okoliczności. To znaczy: idź ze swoim obciążeniem do krzyża!

Wiele grzechów w Kościele i w naszym środowisku przypomina nam, że potrzebujemy mocy Ducha Świętego. Postawa Ojca, przewodnika duchowego ciąży zawsze w wołaniu: „*Duchu Święty, potrzebujemy Cię!*” Jest to też modlitwa Apostoła. Który mimo ciężaru serca woła w 2 Koryntian 13,7: „*Modlimy się do Boga o to, abyście nic złego nie czynili*”. On modlił się więc: „*Boże, zrób coś w korynckim Kościele! Jest zepsuty. Jest brudny, tkwi w błocie. Jest pełen dumy. Potrzebujemy Ciebie, Boże!*”

To może być twoja osobista modlitwa za twoje duchowe i rodzone dzieci, które Bóg tobie powierzył. Niektóre rozczarowujące wieści, które ciebie zasmucają, chcą doprowadzić do rozpacz. Ale ty módl się do Boga! Pamiętaj o mocy Pana, która potężnie działa w słabości, i uchwycić odwagę!

Świętość w Kościele

Teraz Paweł po raz trzeci zapowiedział i ogłosił, co zrobi. Napisał: „*Nie będę pobłażał*” (werset 2). „*Ogłaszam, że przyjdę. I nie będzie żadnej zabawy. To będzie trudne. Jestem gotowy, przyłożyć się*”. Słowo „pobłażał” jest silnym wyrażeniem. To w języku greckim było rozumiane jako wyrażenie tego, że na polu bitwy można oszczędzić życie osoby, lub tego nie zrobić. Pobłażać oznaczało okazać miłosierdzie.

Apostoł poinformował, że ci, którzy nie pokutują otrzymają to, co miało dla nich znaczenie w grzechach. Nie chodzi tutaj o grzech, którego chrześcijanin jest świadomy, z którego pokutuje i przeciw któremu walczy, ale chodzi o trwanie w zatwardzeniu i systemie grzechu. Apostoł był miłosierny, aby grzesznika doprowadzić do porządku.

Upomnienie ma wielką wartość w Biblii. Chrześcijanie, którzy nieopanowanie trwają w grzechu i nie dostosowali się do nawrócenia, w szczególnych przypadkach są wykluczani z Kościoła. Nie chodziło o to, że Koryntianie nie mogli znieść nierządu w ich szeregach. Bóg chce czystego Kościoła, grupy wierzących, którzy żyją dla Jego imienia w uświęceniu.

Bóg w swoim Słowie w III Mojżeszowej 20, 26 mówi: „*Będziecie mi więc świętymi, bo ja jestem święty, Ja Pan.*” Paweł głosił nie tylko dyscyplinę w Kościele, ale również ją praktykował. Powiedział: „*Przyjdę do was. Moje serce krwawi z powodu waszego grzechu. Kocham was. A ponieważ was kocham, nie będę was oszczędzać*”. Prawdziwa miłość chce chronić przed tym, co szkodzi tym, których się kocha. I nic nie jest bardziej szkodliwe dla nowo narodzonych chrześcijan, niż grzech. Tak więc zapowiedział, że przyjdzie i nie będzie pobłażał ani oszczędzał. Ale kara cielesna nie zostanie arbitralnie wykonana. W 2 Koryntian 13, 1 pisze: „*Na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierać się będzie każda sprawa!*” Cytował Stary Testament (5 Mojżeszowa 19, 5).

John Mac Artur w swoim Komentarzu do 2 Listu do Koryntian pisze: „*Dyscyplina Kościoła nie jest gonitwą za czarami, w których zostaje zniszczona reputacja przez ludzi skąpych, nędznych, gwałtownych. Ponieważ Bóg jest Bogiem sprawiedliwości, zaplanował środek działający na dyscyplinę, który jest zarówno radykalny jak i sprawiedliwy*” (s 438).

Nikt nie może zostać wykluczony z Kościoła, zanim nie zostanie zakończonych więcej kroków procedury.

Możemy te teksty również precyzyjnie i w prawy sposób wprowadzić i zastosować w naszym Kościele!

Bo to przynosi chwałę Bogu i powinno wierzącego grzesznika doprowadzić do pokuty i przywrócić do dawnego stanu. Amen.